

Więc, wreszcie, najważniejszy bodaj problem ingerencji państwa, czyli etatyzmu. Tutaj cytujemy dosłownie:

„Generalne wytyczne, jakimi Rząd zamierza się kierować przy unormowaniu tego zagadnienia *), dają się ująć w następujących punktach:

1) przedsiębiorstwa, których pozostawanie w zarządzie Państwa uznane będzie za zbędne, zostaną sprzedane w ręce prywatne, oczywiście, w ręce kapitału polskiego, względnie ulegną likwidacji, gdyby takie załatwienie miało okazać się bardziej celowe;

2) tworzenie nowych przedsiębiorstw państwowych oraz nabywanie przez Skarb Państwa udziałów na podstawie specjalnego uzasadnienia będzie wymagało uchwały Rady Ministrów, a przedsiębiorstwa nieskomercjalizowane opłacać będą nieco wyższy podatek obrotowy — tak, by wyrównać obciążenia i zdolności konkurencyjne z dobrze zorganizowanymi przedsiębiorstwami prywatnymi;

3) państwowe przedsiębiorstwa skomercjalizowane będą obłożone specjalną stałą opłatą na rzecz Skarbu;

4) kontrola nad działalnością przedsiębiorstw państwowych oraz gestia udziałów w przedsiębiorstwach mieszanych zostaną w ten sposób zreorganizowane, by jednolitość polityki na tym odcinku była zachowana“.

Jak z tego widać, nie wyrzekając się gospodarki państwowej w odpowiednich odcinkach, p. Minister daje sferom gospodarczym konkretne zobowiązania, powstrzymujące lub nawet cofające pochod etatyzmu w Polsce.

Zgadza się to zresztą z niejednokrotnym przez p. Ministra akcentowaniem „metody złotego środka“ i z jego odrzą do rozwiązań krańcowych.



Tyle co do problemów przemysłowych.

Przejdźmy teraz do handlu. Przede wszystkim, stwierdza p. Minister, że w tej dziedzinie jest jeszcze duże pole, niewyżyskane przez inicjatywę prywatną, dużo miejsca dla zdolnych, energicznych jednostek i że pęd młodych pokoleń wiejskich, garnących się do handlu, uważa za „przejaw bardzo zdrowy i ze wszech miar godny popaęcia“.

Co do zasadniczej pozycji Państwa, to „handel wewnętrzny — zdaniem p. Ministra — musimy uznać za należący do domeny liberalizmu“, a więc w dużej mierze wolny od ingerencji państwowej.

Inaczej handel zagraniczny, a zwłaszcza zagadnienie eksportu, pozostające w ścisłym związku z finansami i z budżetem. Tu już wobec choćby rozgałęzionej sieci umów i konwencji zza granicą, wystę-

puje Państwo w roli głównego czynnika przy tablicy rozdzielczej obrotów i wymian.

Co do importu, zastrzega się p. Minister, że bynajmniej nie jest zwolennikiem bezwzględnej autarkii w imię doktryny np. samowystarczalności surowców, ale import surowców musi jednak liczyć się z interesem naszego rolnictwa i z naszym bilansem handlowym. Szeroko zakrojona reglamentacja jest, jego zdaniem, niezbędna w traktowaniu handlu zagranicznego.

Że taka reglamentacja jest korzystna, świadczy tendencja rozwojowa zarówno w przywozie, jak i w wywozie.

Co do administracji dewizowej, to p. Minister z przyjemnością podkreśla znaczną i dodatnią rolę współpracy ze sferami gospodarczymi, zwłaszcza na terenie Komisji Obrotu Towarowego, gdzie sfery te biorą „stały i bardzo żywy udział“. „Mam zamiar współpracę tę nie tylko kontynuować, ale nadal rozbudowywać i pogłębiać, widząc w niej najlepszy sposób osiągnięcia tych celów, jakie stawia nam gospodarka dewizowa“.

Współpraca ta rozciąga się zresztą, na wszystko to, co można nazwać administracją handlu zagranicznego. I tu również etatyzm cofa się z pewnych pozycji.

„Coraz więcej funkcyj wykonawczych — stwierdza p. Minister — zlecane jest Izbowi Samorządu gospodarczego i wolnym organizacjom branżowym... Trzeba stwierdzić, że, na odcinku administracji handlu zagranicznego, współpraca urzędów z organizacjami społecznymi jest najszerzej rozbudowana, bardzo ścisła i bezpośrednia“.



Do tej konieczności współpracy ze sferami gospodarczymi powraca p. Minister ze specjalnym naciskiem w drugiej części swoich rozważań, poświęconych „Wytycznym Zasadom“ w dziele uprzemysłowienia kraju.

„Obecne warunki — twierdzi — narzucają nam z całą stanowczością konieczność odwoływania się do współpracy ze sferami gospodarczymi. Postulat ten nie jest gołosłowną formułką, stanowiącą ukłon grzecznościowy w ich kierunku, lecz winien stać się podstawową zasadą w stosowaniu narzędzi polityki gospodarczej“.

A więc — uprzemysłowienie kraju, jako główny cel, metoda „złotego środka“ pomiędzy liberalizmem gospodarczym, a reglamentacją państwową, wreszcie odwoływanie się do współpracy z inicjatywą prywatną i organizacjami społecznymi — oto w trzech punktach zasady wytyczne p. Ministra A. Romana.

L. Brun

*) „Problemy i wytyczne“, str. 30.

Miesięcznik

» P R E K Y B A «

ułatwi sprzedaż towaru do Litwy
ODDZIAŁ W POLSCE – WARSZAWA, Wielka 11, tel. 2.21-00